MONITOR

Na R. P. 1776.

Nro: LXIII.

Dnia 7. Sierpnia.

O umnieyszeniu nędzy ludzkiey.

Kiedy Sędzia chce złoczyńcę prze-świadczyć o iego zbrodni, zdaie się że sposoby następuiące są naylepsze.

1. Sędzia, albo ten, ktory czyni inkwizycye, powinien surowie napominać tego, z ktorym ie czyni, aby prawdziwie mowił, z takiemi okazaniami, iakich fizognomia y całe sprawowanie się na inkwizycyach będącego dostarczyć mu może, iako naylepsze ; ale wstrzymać się od łaiania go, albo pobudzania

go do przyznania się do prawdy, przez postrachy tortur albo obietnic.

2. Starać się trzeba, aby się przyznał do zbrodni przez pytania iasne, ale nie szkodliwe, w ktorych wszystkie okoliczności względem czasu, mieysca, świadkow &c. doskonale są wyrażone.

3. Pytania tak powinny być ułożone, a żeby służyły nie tylko do zeznania zbrodni, ale y do tego wszystkiego co się ściąga na obronę złoczyńcy y umiarkowanie kary.

4. Trzeba wszystkie okoliczności, ktore przytacza oskarżony, iak naybardziey obiaśniać, y osoby do ktorych się sciągaią, y innych, ktorzy mogli mieć poznanie uczynku, doskonale wybadać.

5. Gdy zbrodnia dowodzona bydź może przez świadectwo, trzeba żeby te dwie osoby w niczym nie poszlakowane były, ktore posiadaią wszystkie przymioty opisane prawami, y ktorzyby pierwey wykonali przysięgę. Lecz każda okoliczność, ieżeli wzięta bydź ma za doskonale dowiedzioną, powinna

się

ſię gruntować na podobnych dwoch świadkach.

6. Kiedy zbrodnia gruntuie ſię na piśmie oſkarżonego, a on ie za ſwoie nie uznaie, w ten czas prawda powinna być probowana przez dwoch biegłych w piſaniu mayſtrow przyſięgłych, porownywaiąc ręce.

[To porownywanie rąk może oſzukać, co wiem z doświadczenia y pewno. Pewna oſoba była zapozwana przez iednego filuta, aby mu zapłaciła 2000. Talerow, podług karty, ktorą mu dała. Zapozwany przeczy temu, każą przyiść dwiema przyſięgłym biegłym w piſaniu metrom, przyznaią to być ręką pozwanego. Co większa, ſam zapozwany przyznaie, iż piſmo ieſt podobne do iego ręki, y żeby ią był przyznał za ſwoią, gdyby nie był przez ſwe własne ſumnienie przeświadczonym, że nie piſał tey karty, y że mu nic nie winien, chce na to przyſięgać. W kilka dni potym niż przyſięga zapozwanego przyięta być mogła, kompan filuta wzięty był do więzienia, za inne

oczywiste sfałszowanie, y ktory wyznał od razu sfałszowanie i swego kompana. Tak tedy doświadczenie to często może zawieść, ieżeli nie masz innych okoliczności, ktoremiby prawdy dowieść można.]

7. Gdy oskarżony iest przeświadczony świadkami przytomnemi, lubo przeczy się zbrodni, iednak zostaie przeświadczonym o zbrodni.

[Widzieć z tego można, iż naywiększe doświadczenie prawdy uczynić mogą dway świadkowie, w niczym nie poszlakowani, ktorzy maią przymioty prawem opisane, nawet gdy idzie o skrocenie zycia winowaycy, naprzykład zboycy, nie uważaiąc na przeczenie winowaycy. Ponieważ rzecz iest nie podobna, żeby dwie osoby albo swiadkowie, ktorzy żadnego w tym nie maią interessu, ludzie poczciwi mogliby się zgodzić, żeby sami, stali się zaboycami, aby karać niewinnego iak zboycę.

8. Na koniec można zażyć Xiędza z pomyślnością do przeświadczenia winowaycy, y do sprawienia, aby się przyznał

znał do prawdy. Ktoż nie wie, iaką moc maią ci nad duſzami ludzkiemi we wſzyſtkich narodach, á oſobliwiey nad poſpolſtwa ?

Jeżeli kiedy odkryć można prawdę, rozumiem iż to ſię temi ſpoſobami ſtać może.

Ale gdy przez inkwizycye trafi ſię, że oſkarżony wcale ięſt niewinnym? Jeſtże doſyć że nie ieſt karanym? albo żeby go wypuścili w nocy z więzienia? ſamo podeyrzenie o wyſtępek, czyż nie jeſt dość znaczną obrazą dla człowieka, ktory kocha honor? oznaymienie niewinności czyż może być dość iawne?

Nie bardzo dawno, iak ieden Andrzey Battuo w Wenecyi był mocno podeyrzany, wraz do więzienia wtrącony o kradziesz, ktory iako ſię po inkwizycyah pokazało, wcale niewinnym był. Sędziowie rozkazali, przy biciu w kotły y graniu na Trąbach zaprowadzić go na mieyſce S. Marka w przytomności ſpektatorow bez liczby, y obwołać: Niech żyie niewinny *Andrzey Battuo*! Przy-

kład

kład godny naśladowania Sędziom, ktorzy umieią szacować prawa ludzkości.

Niech będzie wolno na zakończenie tey materyi przyłączyć przykład, o przekonaniu wyſtępku, ktory wſzyſtkie inne przechodzi ; a ten ieſt iakim ſpoſobem Natan przekonał Krola Dawida o zabiciu y cudzołoſtwie.

Dawid był wywyżſzony z niſkiego urodzenia na Tron Krolewſki, zwyciężał ſwych nieprzyiacioł, y tego wſzyſtkiego zażywał czego ſerce pragnęło. Był charakteru poczciwego, ludzkiego y wſpaniałego, kochał ſprawiedliwość y ſwych poddanych, y wzaiem był od nich kochanym : ale popędliwy we wſzyſtkich ſwych paſſyach, y całe prętki do gniewu iako y miłoſierdzia. Był doſyć odważnym w potyczkach ale bardzo ſłabym dla odparcia miłości. Widzi pewnego razu z Gallerył ſwego Pałacu pewną Damę kąpiącą ſię, niezwyczayney urody. Coż ieſt naturalnieyſzego y łatwieyſzego iako ſpodziewać ſię po iego ſercu ſkłonnym do miłości, iż do niey będzie pałał miłością. Jak wiele tu ieſt okoliczności, do zważania, ktore choćby iego błędow nieczyniły niewinnemi, przynaymniey darowania godnemi. W czaſie pięknym po słodkim ſnie po południu - . Ku wieczorowi miłemu - Dama piękności naydoſkonalſzey - będąca w kąpieli, mieysciu naybardziey pobudza-

dzaiącym - Widzieć y wiedzieć o swoiey piękności - Otrzymawszy iuż szacunek od pięknych Białychgłow - w kwiecie młodości - y Krol - każe iey przyiść y tryumfuie nad iey wiernością małżeńską. *

Zostaie w ciąży. Dawid przeświadczony iż by iey mieć nie mogł w spokoyności, gdyby żył Mąż iey, *Uriasz*, przedsie bierze obmierzłą rezolucyą pozbycia go się. Rozkazuie swemu Generałowi Joabowi, ażeby postawił Uriasza pod czas attaku oblężonego miasta na mieyscu nayniebespiecznieyszym, y tak ułozyć, aby był od innych opuszczony, sam zas na placu poległ. Nieszczęśliwy Uriasz sam ten Ordynans zanosić musi, y żeby mu żadnego nie uczynić podeyrzenia, Dawid dosyć podły y fałszywy, zaprosza go do siebie na obiad y czyni mu naywiększe honory. Rozkaz nieludzki wykonany, Uriasz zabity, a Batseba staię się małżonką zaboycy.

Ten to iest występek, o ktorey Dawid miał być przekonanym. Jakżeto być mogło? Natan był podług naszego zwyczaiu, iego Kaznodzieią y Spowiednikiem; byłby mało skorał, gdyby był otwarcie iego wyrzucał zbrodnie. Batseba była bez wątpienia Danaë, lub Pompadurą względem ciała y umysłu. Oprocz tego Dawid nie byłby nigdy tey popełnił zbrodni, ktory miał wiele pięknych kobiet, y ktory iuż posiadał przez kilku miesięcy Betsabę y nie byłby tak nieumiarkowanie smutnym pod czas choroby dziecięcia ktore-

* Cnotę chciałem wyrazić: wszakże piękna białogłowa nie bardzo cnotliwą być musi, ktora się kąpie na tym mieyscu, na ktorym Krol kochaiący koniecznie widzieć ią musiał.

ktorego miał z Batfeby. Mowić mu, będącemu ze wfzyftkim niewolnikiem miłości, y natury bardzo gorącv, *zleś uczynił* - wiele fzanował Natana iaka Miniftra Bofkiego; ale w kilka wiekow Herod czyż mniey fzacocował S. Jana, y czyż niezapłacił podobney wolności fwą głową? Ktoż mogł odkryć ten fekret tylko wiarołymny *Joab*? czyżby Dawid przeciw tamtemu niepałał gniewem? iaki fkutek wfzyftkie w ten czas miały okazania? Wieleby wymowień fię mogłaby mu doftarczyć miłość, żeby mu czafu zoftawiono!

Jeżeli tedy Natan mogł fię fpodziewać fkutku fwego zamyflu, trzeba było Dawidowi przyznać fię, bez domyślanie fię na to. Trzeba było, aby Dawid uczynił Dekret w ofobie inney wprzod, niż uwiadomić go o iego wyftępku. Trzeba było opanować iego fprawiedliwość y miłofierdzie, tak żeby fwego flowa cofnąć nie mogł. Wfzyftko tu ufkutkował Natan w naftępuiącey Paraboli:

„Było dwoch ludzi w pewnym mieście ie„den bogaty drugi ubogi. Bogaty pofiadał wie„le owiec y bydła: ale ubogi niemiał tylko iedne małą owieczkę, ktory ią kupił, y żywił, „gdy urofła przy nim y iego dzieci, iadł, pił y „fpał z nią, maiąc ią za fwę Corkę. Gdy bo„gaty miał gościa, niechciał wziąść z fwych o„wieć y bydła żadnego dla uczęftowania gościa, „ale bierze owieczkę ubogiego, aby uczynił z „niey potrawy dla fwego gościa. W tym Da„wid rzecze z gniewem przeciw temu człowie„kowi y rzekł do Natana: Tak iak Bog żyie, ten „człowiek ieft fynem śmierci. Na ten czas Na„tan rzekł Dawidowi: ty iefteś fam tym czło„wiekiem.

Jaka krotkość ftylu! iaki poruszaiący fpofob proponowania! iaka fzlachetna proftota! iaka oftrożność y poznanie ferca! y w tych ftowach: *ty iefteś fam tym człowiekiem*, iaka wfpaniałość!